

ks. Grzegorz Piątek SCJ

**BUDOWNICZY CYWILIZACJI MIŁOŚCI
I PREKURSOR DUSZPASTERSTWA
PRZEDSIĘBIORCÓW**

KSIĄDZ LEON DEHON (1843-1925)

Leon Dehon był kapłanem zaangażowanym całym sercem w sprawy Kościoła i świata, który swoje życie poświęcił budowaniu cywilizacji miłości Serca Jezusowego. Z jego głębokiego życia duchowego, ze spotkania z Bożą miłością symbolizowaną przez Serce Jezusa wypływały zapal apostolski, podejmowanie konkretnych dzieł społecznych i gorliwe głoszenie społecznej nauki Kościoła zarówno wśród przedsiębiorców, jak i robotników. Pomimo silnego upodobania do kontemplacji – a może właśnie dzięki niemu – był człowiekiem czynu zaangażowanym w codzienność, której problemy potrafił dostrzec, ocenić; na której problemy potrafił wpływać.

Nowe czasy i nowe wyzwania

„Ale wiek XIX, wiek *Manifestu komunistycznego*, Darwina, Pasteura, również zdawał się współczesnym pędzić w miłowych butach. Maszyna parowa, a potem elektryczność były nie mniejszą sensacją, niż nam się wydaje rozbitcie atomu. Zaistniały koleje, telegraf, transoceaniki, kabel podmorski połączył obie półkule – świat się zrastał...” Z tak opisanym przez Melchiora Wańkowicza w *KaraŃce La Fontaine’a*¹ światem zetknął się Leon Dehon, prawnik, katolicki kapłan i działacz społeczny, publicysta i wychowawca, założyciel Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Nie tylko konfrontował się ze zrastającym się dzięki technice światem, ale i musiał stawić czoła światu rozbitemu przez nierówności społeczne, brak sprawiedliwości i miłości oraz przez wrogość wobec religii i Kościoła. W sto lat po rewolucji francuskiej, która zniszczyła stary ład społeczny², trzeba było dać propozycje nowych rozwiązań dla społeczeństwa i Kościoła. W takie poszukiwania aktywnie zaangażował się ks. Dehon.

W wieku 28 lat, zaraz po święceniach kapłańskich w 1871 roku, został mianowany wikarym w przemysłowym mieście Saint-Quentin. Polubił to miasto i jego wspaniałą bazylikę. Jednocześnie tutaj zetknął się z wielkimi problemami społecznymi spowodowanymi rewolucją przemysłową, przemianami społecznymi i religijnymi oraz brakiem reakcji na nie ze strony państwa, społeczeństwa i Kościoła³. Zauważył, że pomimo rozwoju ekonomicznego miasta sytuacja materialna robotników była tragiczna. Zwykła pięcioosobowa

rodzina dysponowała sumą od 1100 do 1400 franków, a tymczasem jego przyjaciel, Leon Harmel – właściciel fabryki w Val-des-Bois, oceniał, że konieczne minimum dla takiej rodziny stanowiłoby 1551 franków. Młody wikary wiedział, że większość dzieci robotników umiera w pierwszych dniach życia, a ich matki są zmuszane do pracy w fabryce aż do momentu wystąpienia bólów porodowych i podjęcia pracy kilka dni po porodzie. Był świadom, że cała populacja żyje w nędzy, zależna od niestabilnej pensji, bez żadnej instytucji, która by ją broniła. Odwiedzając miejsca zamieszkania robotników, porównał je do stajni Augiasza czy mysich nor⁴.

Oprócz opłakanego stanu materialnego Dehon dostrzegał równie złą kondycję duchową parafian. Praktyka uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii zanikła. Czeladnicy w niedzielę byli zmuszani do czyszczenia maszyn i miejsc pracy, a w bazylice tylko ok. 200 osób przyjmowało w zwykłe niedziele Komunię. Sytuację pogarszał analfabetyzm jednej trzeciej populacji miasta⁵. Ksiądz Dehon uważał w tej sytuacji za słuszne roszczenia robotników co do płac, godzin i warunków pracy, czemu dał wyraz w bożonarodzeniowym kazaniu w 1871 roku. Przedstawił w nim analizę sytuacji religijnej, politycznej i społecznej w całej Francji, przestrzegając przed wielkim zagrożeniem społecznym, dla którego lekarstwem może być jedynie chrześcijaństwo. Po tym kazaniu miejscowa burżuazja uznała nowego wikarego za lewicowego księdza⁶. Trwała walka o rząd dusz i poszukiwanie adekwatnej odpowiedzi na nowe wyzwania, a zwłaszcza tragiczną sytuację robotników⁷.

Odpowiedź na wyzwania społeczne i duszpasterskie

Świadomość wspomnianych nieprawidłowości i tragicznej sytuacji robotników skłoniła ks. Dehona do działania na polu społecznym. Od 1872 roku zaczął się opiekować dziećmi i młodzieżą z biednych rodzin, tworząc Patronat św. Józefa. W lipcu tego roku wziął w dzierżawę działkę i zbudował prowizoryczne sale, w których z pomocą pana Legrand'a w każdą niedzielę chłopcy mogli się uczyć czytania i pisania, bawić się i modlić, korzystać z „kasy oszczędnościowej”. W styczniu 1875 roku Patronat obejmował opieką prawie 500 chłopców⁸. Dzięki odziedziczonych po rodzinie pieniądzech powołał w 1877 roku do życia Kolegium św. Jana, gdzie młodzież zdobywała wykształcenie dające jej podstawę, by w przyszłości stać się liderami społecznych i religijnych przemian⁹. Ponadto zorganizował Koło Studiów Społecznych dla studentów i Koło Robotnicze dla młodzieży, a także prowadził dla nich kursy ekonomii społecznej.

Zaangażowanie i wiedza młodego kapłana z Saint-Quentin zostało zauważone przez zwierzchników. W 1874 roku został mianowany dyrektorem Bureau Diocésain des Oeuvres w diecezji Soissons. Organizował diecezjalne kongresy społeczne i założył w Soissons Oratorium Diecezjalne dla pogłębienia życia duchowego kapłanów i ich społecznego dokształcenia. Z ankiety, którą przeprowadził wśród proboszczów diecezji, wyłonił się rozczarowujący obraz duszpaństwa ograniczonego do udzielania sakramentów, odwiedzania chorych i katechezy dzieci¹⁰. Brakowało

apostolskiego dynamizmu i adekwatnej odpowiedzi pastoralnej na nowe wyzwania i potrzeby. Dehon rozumiał, że potrzebne jest „wyjście do ludu”, które umożliwi ewangelizację obojętnych religijnie i praktyczne udowodnienie, że wiara powinna i może kształtować codzienne życie, że nie jest przeznaczona wyłącznie dla dzieci i staruszek.

Dehon i przedsiębiorcy

Analizując sytuację społeczno-religijną, ks. Dehon rozumiał, że w celu skutecznego przeciwdziałania negatywnym procesom powinien działać dwutorowo: wspierać robotników, a jednocześnie wpływać na zmianę zachowań klasy rządzącej i ludzi mających wpływ na warunki pracy w przedsiębiorstwach. Z pomocą w tym ostatnim zadaniu przyszedł mu francuski przedsiębiorca Léon Harmel¹¹, z którym przyjaźnił się i współpracował przez kilkadziesiąt lat. Obaj ukształtowani zostali przez kult Najświętszego Serca Jezusowego i byli przekonani, że trzeba budować cywilizację miłości nie tylko przez osobiste poświęcenie się Bożemu Sercu, ale również przez konkretne dzieła i inicjatywy społeczne. Poznali się w sierpniu 1873 roku podczas kongresu społecznego w Nantes. Dzięki współpracy przedsiębiorcy i kapłana w latach 1887-1901 w fabryce Harmela w Val-des-Bois odbywały się dni społeczne dla seminarzystów. Kolejnymi ważnymi inicjatywami stały się pielgrzymki świata pracy do Rzymu (1885, 1887, 1889), w których uczestniczyli robotnicy i przedsiębiorcy. Ci ostatni mieli okazję do

osobistego spotkania się z Leonem XIII na specjalnych audiencjach. Podziw może wzbudzić fakt, że w pielgrzymkach uczestniczyło od 1400 do nawet 10 tysięcy osób podróżujących do Rzymu pociągami. Pod wpływem Harmela ks. Dehon związał się z Chrześcijańską Demokracją i działał w organizowanych przez nią kongresach robotniczych¹². W efekcie bogatych doświadczeń zdobytych w pracy duszpasterskiej, społecznej i naukowej ks. Dehon doszedł do wniosku, że każdy kapłan powinien „wziąć rękę przedsiębiorcy i wsunąć ją w rękę robotnika, starając się razem w trójkę, w duchu chrześcijańskiej miłości realizować słuszne, wszystkie doczesne i wieczne aspiracje”¹³. Współpraca duchownych i świeckich okazuje się cechą nie tylko czasów posoborowych.

W trzy lata po poznaniu L. Harmela ks. Dehon organizował systematyczne spotkania formacyjne dla przedsiębiorców z Saint-Quentin, które trwały do 1881 roku. Utworzyła się grupa dwunastu przedsiębiorców, którzy stopniowo pojmowali własne prawa i obowiązki wobec robotników oraz skalę problemów społecznych. Uczyli się, że nie wystarcza już samo miłosierdzie, a niezbędna jest – na podstawie chrześcijaństwa – przemiana społeczeństwa w bardziej sprawiedliwe. Konieczne jest stworzenie społeczeństwa służącego człowiekowi¹⁴. W efekcie wielu z przedsiębiorców poprawiło warunki pracy w swoich zakładach. Przykładowo M. Basquin zaprosił do współpracy na terenie swojej firmy siostry miłosierdzia. Ksiądz Dehon pragnął, aby wszyscy właściciele fabryk wprowadzili wzorcowe i nowatorskie rozwiązania zastosowane w przędzalni w Val-des-Bois przez L. Harmela, który

stworzył w swoim zakładzie pewnego rodzaju wspólnotę chrześcijańską, angażującą robotników i rozwiązującą szereg życiowych problemów¹⁵.

Ksiądz Dehon, który znał położenie robotników oraz specyfikę misji i pracy przedsiębiorców, stawiał przed tymi ostatnimi określone wymagania. W kazaniu w II niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego 1874 roku mówił m.in. o obowiązkach klas kierowniczych, podkreślając konieczność wrażliwości na potrzeby materialne i moralne robotników. Tymczasem na tym polu „zdumiewająco króluje apatia i inercja. Występuje lęk przed działaniem. Ta apatia jest sprzeniewierzeniem się poważnemu obowiązkowi”¹⁶. Z goryczą konstatował, że najmniej wrażliwi na przyjęcie doktryny i praktycznych konsekwencji społecznej encykliki *Rerum novarum* okazali się przedsiębiorcy¹⁷. Tymczasem potrzebne były autentyczny przykład życia chrześcijańskiego i wspieranie kapłanów w ich dziele ewangelizowania świata pracy. Komentując w 1875 roku funkcjonowanie Patronatu św. Józefa, stwierdzał: „Naszym celem jest ratowanie społeczności przy pomocy chrześcijańskiego stowarzyszenia. Zachęcamy zatem klasę rządzącą, by wypełniała względem robotników obowiązek kierowania i ochrony tak bardzo przez nią zaniedbany”¹⁸. Pomimo krytycznej oceny wielu postaw Dehon ufał, że poprzez kler można wpłynąć na przedsiębiorcę dobrze nastawionego i bardziej uwrażliwionego na problemy społeczne i moralne.

W swoich pismach społecznych podkreślał, iż ekonomia liberalna zbyt łatwo twierdzi, że prawa ekonomiczne są „dobre” i konieczne. Nie zmusza do wysiłku

i jest wygodnym stwierdzeniem dla *beati possidentes*; nie może jednak istnieć jako usprawiedliwienie dla kapitalizmu, niesłusznego systemu ekonomicznego, antyspołecznego, charakteryzującego się bezlitosną konkurencją i wolnością bez kontroli. W ten sposób człowiek człowiekowi staje się wilkiem. To praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Praca nie jest jakimś towarem, a w walce między silniejszym i słabszym nie istnieje nieograniczona wolność ani prawa dla silniejszego, który uciska i miażdży robotnika. Nadmierne korzyści są nieuczciwe i przeciwne sprawiedliwości: są zachłanną lichwą¹⁹.

Wielkim wyzwaniem dla ks. Dehona stało się dotarcie do ludzi, którzy byli pod wpływem antykościelnych i antyklerykalnych poglądów szerzonych w prasie i innych publikacjach. W swoich pismach stwierdził: „Naszą misją jest... iść do ludzi, zwłaszcza do tych, którzy nie przychodzą do nas, przemawiać do nich, używać nowych form słowa: gazety; gdyby znał je w swoim czasie św. Paweł, używałby ich; a wreszcie zajmować się interesami ekonomicznymi i społecznymi ludu”²⁰. Postanowił więc sięgnąć po te same narzędzia, którymi posługiwali się wrogowie Kościoła, i zaczął wydawanie katolickiej prasy. W 1874 roku założył gazetę „Le Conservateur de l’Asine”, by wpłynąć na społeczno-religijną odnowę regionu, w którym pracował. W latach 1889-1903 wydawał w Saint-Quentin miesięcznik „Le Regne du Sacré-Coeur dans les âmes et les sociétés”, w którym zamieszczał artykuły o problematyce społecznej. Stał się wielkim apostołem pióra. Pisał nie tylko artykuły, ale również książki o tematyce społecznej. Był współautorem *Le manuel social*

chrétien – komentarza do encykliki *Rerum novarum* – opublikowanego w 1894 roku i przetłumaczonego m.in. na język włoski, hiszpański i węgierski. W tym samym roku opublikował *L'usure au temps présent*, a kilka lat później *Catéchisme social* (1898) i *La rénovation sociale chrétienne* (1900). Poprzez prasę i książki formował duchownych i świeckich, w tym przedsiębiorców i zarządców fabryk.

Wnioski

Żarliwe nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego wyrażało się nie tylko w osobistej pobożności ks. Dehona, ale również w duszpasterskiej gorliwości, poszerzaniu wiedzy i wrażliwości na potrzeby ludzi. Prowadziło do odrzucenia ekskluzywizmu w działaniu, gdyż każdy potrzebuje zbawienia, a skoro tak, to potrzeba współpracy wszystkich warstw społecznych. Działo się to w epoce, gdy większość katolików, nie rozumiejąc przemian i obawiając się rewolucji, nie dążyła do reform strukturalnych. Swoje społeczne idee L. Dehon szerzył przy wykorzystaniu różnorodnych środków oddziaływania: ambony, prasy, różnorodnych kongresów, kontaktów osobistych i przyjaźni. Należy podkreślić realizm w ocenie sytuacji i działaniu oraz stawianie wysokich wymagań we wszystkich inicjatywach założyciela Zgromadzenia Księżąt Sercanów.

Ksiądz Dehon – mając doświadczenie w pracy w Saint-Quentin oraz wiedzę wyniesioną ze spotkań, studiów i podróży – wiedział, że pogłębia się przepaść między

współczesnym światem a Kościołem, między ludem a klerem. By temu przeciwdziałać, nie wystarczała już sama redystrybucja dóbr przez działania charytatywne. Konieczne było wspieranie i rozwijanie struktur demokratycznych, które – w nowych warunkach – wcieślałyby w życie wartości ewangeliczne. W rozwijanie takich struktur powinni się zaangażować świadomi wyzwań społecznych, dobrze uformowani, gorliwi księża i świeccy (w tym przedsiębiorcy mający tak wielki wpływ na życie gospodarcze i społeczne)²¹. Życie ks. Dehona udowadnia, że autentyczna duchowość Serca Bożego wpisuje się w szeroką perspektywę problemów człowieka i może być inspiracją dla ludzi żyjących w każdej epoce.

Przypisy

¹ M. WAŃKOWICZ, *Karaśka La Fontaine'a*, t. 1, Kraków 1983, t. I, s. 27.

² „W ostatnim wieku zniszczono stare stowarzyszenia rękodzielników, nie dając im w zamian żadnej ochrony; urzędnika i prawa państwowe pozbawiono tradycyjnego wpływu religii; i tak robotnicy osamotnieni i bezbronni z czasem spostrzegli, iż są wydani na łup niełudzkości panów i nieokiełznanej chciwości współzawodników”. LEON XIII, encyklika *Rerum novarum* z 15 maja 1891 roku, nr 2, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, wydanie II zmienione, cz. 1, Rzym–Lublin 1996, s. 63-92. Odtąd: RN.

³ Wyzwania te dwadzieścia lat później opisał Leon XIII: „A nowe postępy w przemyśle i nowe metody produkcji, zmiana stosunków między przedsiębiorcami a pracownikami najemnymi, napływ bogactwa do rąk niewielu przy równoczesnym zużożeniu mas, wzrost zaufania samych pracowników we własne

siły i – w konsekwencji – ściślejsza łączność między nimi, nade wszystko zaś pogorszenie się obyczajów, sprawiły, że walka (społeczna) zawrzała”. RN, nr 1.

⁴ Por. Y. LEDURE, *Un prete con la penna in mano. Leone Debon*, Bologna 2005, s. 64.

⁵ Por. *Sulle tracce di Padre Debon. Guida pellegrinaggio per visitare San Quentino e i luoghi deboniani*, maszynopis z biblioteki kurii generalnej księży sercanów w Rzymie, nr katalogowy SCJ.A.294.

⁶ Por. Y. LEDURE, *dz. cyt.*, s. 67.

⁷ Obszerny opis sytuacji społeczno-religijnej Saint-Quentin znajdziemy np. w: G. MANZONI, *Leone Debon e il suo messaggio*, Bologna 1989, s. 186-188.

⁸ Por. U. CHIARELLO, *Leon Debon. Apsotolo dei nuovi tempi*, w: *Studi su Leon Debon*, vol. I, Roma 2004, s. 13.

⁹ Por. tamże, s. 16. Warto nadmienić, że utworzenie tej szkoły przez ks. Dehona wywołało sprzeciw środowiska, które obawiało się konkurencji dla liceum w pobliskim Laon. Zob. L. DEHON, *Notes sur l'Histoire de ma Vie* (Wspomnienia), zeszyt XIII, s. 22 (numeracja stron według oryginalnego rękopisu). Odtąd: NHV.

¹⁰ Por. tenże, s. 10.

¹¹ Por. K. DOMAGALSKI, *Léon Harmel (1829-1915)*. „Dobry ojciec” robotników, w: *Pionierzy katolickiej nauki społecznej*, Ząbki 2000, s. 148-160.

¹² Por. G. MANZONI, *dz. cyt.*, s. 353-357.

¹³ L. DEHON, NHV XII, 112.

¹⁴ Por. Y. LEDURE, *dz. cyt.*, s. 74.

¹⁵ Por. P. RYDZEWSKI, *Harmel Léon*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 563-564.

¹⁶ L. DEHON, NHV X, 100-101.

¹⁷ Por. G. MANZONI, *dz. cyt.*, s. 357.

¹⁸ L. DEHON, NHV XI, 124-125.

¹⁹ Por. L. DEHON, *Rinnovamento sociale cristiano. Conferenze tenute a Roma, 1897-1900*, Sacerdoti del S. Cuore, Milano–Napoli 2002, s. 129-165.

²⁰ L. DEHON, *Oeuvres sociales (Dzieła społeczne)*, t. II, Andria 1978-1985, s. 174.

²¹ Por. Y. LEDURE, *dz. cyt.*, s. 173-174.